Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Warszawa, dnia 1 czerwca 1939 roku

Rok I

PRZEGLĄD EGZEKUCYJNY

Nr 1

DWUTYGODNIK

UKAZUJE SIĘ 1-GO I 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA

NASZE ZADANIA

Niewątpliwie dużo jest słuszłości w twierdzeniu, że postępy jakie w Polsce poczyniono w całym szeregu dziedzin życia państwowego, są dotychczas najmniej widoczne w zakresie usprawnienia wymiaru sprawiedliwości, a już napewno znikome na odcinku nowoczesnego wyposażenia i nowoczesnej techniki pracy wszystkich organów sądowych.

Rozwój życia gospodarczego, o który tak energicznie zabiega wicepremier i minister skarbu p. Eugeniusz Kwiatkowski nie znajduje odźwierciadlenia w usprawnieniu wymiaru sprawiedliwości, tak niezbędnego dla zabezpieczenia norm prawnych w życiu gospodarczym. Wiele powodów, a przedewszystkiem względy budżetowe, składają się na to, że wymiar sprawiedliwości nie dotrzymuje kroku w ogólnym rozwoju potrzeb Państwa, ale są przecież odcinki, które można i należy uregulować bez obciążenia budżetu, a nawet z pożytkiem dla Skarbu Państwa i życia gospodarczego.

Mamy tu na względzie całokształt spraw egzekucji sądowej od sprawności, skuteczności i szybkości działania zależy nie tylko realność całego procesu, a kto wie czy nie zasadnicza zmiana stosunku dłużnika do wierzyciela. Sprawność, szybkość i skuteczność egzekucji sądowej może wszak przekonać nie jednego opieszałego lub lekkomyślnego dłużnika o bezskuteczności zwłoki procesowej i to zbyt kosztownej. A takie zrozumienie stanowić może przewrót w stosunkach gospodarczych. Należy pamiętać, że w każdym procesie najniebezpieczniejszym momentem jest wykonanie wyroku i czym ono będzie szybsze i skuteczniejsze tym bardziej będzie odstraszającym. A wymiar sprawiedliwości musi mieć na względzie i działanie zabobiegawcze.

Życie gospodarcze, gdy w grę wchodzą najistotniejsze sprawy stworzenia i ugruntowania potęgi gospodarczej, musi domagać się dostosowania przepisów i norm do realnych potrzeb, do wzmożenia tempa w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, a szczególnie na odcinku egzekucji sądowej.

Tej też dziedzinie poświęcamy łamy „Przeglądu Egzekucyjnego” i będziemy wszechstronnie omawiać zagadnienie rozwiązania którego w dużym stopniu przyczyni się do uzdrowienia stosunków w obrotach gospodarczych, podniesienia kredytu zaufania, tego podstawowego czynnika we wszystkich problemach ekonomicznych.

„Przegląd Egzekucyjny” specjalną uwagę poświęci pracom i postulatom komorników, gdyż od stanowiska i sytuacji wykonawców wyroków sądowych w bardzo dużej mierze zależy rozwiązanie całego problemu — podciągnięcia wzwyż egzekucji sądowej dla dobra najistotniejszych potrzeb życia gospodarczego.

A przedewszystkim i dla dobra powszechnego, jakim jest sprawny wymiar sprawiedliwości, będący podstawą mocy Państwa.

Obiektywizm przy wykonywaniu naszej pracy publicystycznej będzie naszym drogowskazem niezależnie do tego, czy myśli wypowiadane będą popularne lub nie.

„Przegląd Egzekucyjny“ chętnie otworzy swoje łamy dla dyskusji w omawianych sprawach, z których zwykle wyłaniają się złote myśli i odnajdują się poszukiwane rozwiązania.

Oddajemy Czytelnikom pierwszy numer „Przeglądu Egzekucyjnego” z przekonaniem, że stanie się on stałym łącznikiem wszystkich, dla których zagadnienie, jakiemu został poświęcony, jest ośrodkiem codziennych zainteresowań.

Wymagania życia gospodarczego

Pod powyższym tytułem wychodzące w stolicy czasopismo „Echa Gospodarcze" zamieściło w № 4 (kwietniowy) artykuł p. J. Fr., który zamieszczamy w całości,

W poniżej zamieszczonym artykule znajdujemy rozwinięcie słusznych uwag p. senatora dr. Z. Głowackiego o konieczności zmiany nastrojów w odniesieniu do dłużników w obrocie pieniężnym, a które Czytelnicy znajdą na innym miejscu „Przeglądu Egzekucyjnego".

Wywody „Ech Gospodarczych" są najzupełniej słuszne i najwymowniej świadczą, jak wielkie znaczenie ma podwyższenie taksy za czynności egzekucyjne dla życia gospodarczego. Potwierdza to również słuszność stanowiska zawodowej organizacji komorników, która dla usprawnienia egzekucji sądowej domaga się zmiany taksy.

„W dzisiejszych czasach, obok sprawy podniesienia potencjału gospodarczego kraju, wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc sprawa podniesienia zaufania w obrotach gospodarczych. Nie trzeba chyba przytaczać powszechnie znanych cyfr i argumentów, ilustrujących znaczenie dla rozwoju przemysłu i obrotów handlowych, aby stwierdzić, że bez kredytu i zaufania niepodobieństwem jest wzmożenie życia gospodarczego.

Kredyt, rata, dyskonto, redyskonto—są to terminy powszechne w życiu gospodarczo - handlowym, ściśle związane ze sprawą zaufania, będącego motorem życia gospodarczego. W warunkach zaś załamania się zaufania, te podstawowe czynniki życia gospodarczego zostają zatamowane. Niedaleka przeszłość dała zbyt wiele dowodów ujemnego wpływu na życie gospodarcze t. zw. „kryzysu zaufania", lub wprost nie wywiązywania się dłużnika ze swoich zobowiązań w obrotach przemysłowo - handlowych.

Obecnie sprawa potencjału gospodarczego kraju nabrała pierwszorzędnego znaczenia. Zagadnienie więc obrony wierzyciela i zaufania w obrotach gospodarczych powinno znaleźć swoje rozwiązanie. Jest rzeczą oczywistą, że czynnikiem mającym tu najwięcej do powiedzenia jest ustawodawca, który powinien rozstrzygnąć je zgodnie z wymaganiami interesów gospodarczych.

Ministerstwo Sprawiedliwości poczyniło już w tym zakresie znaczne zmiany w obowiązujących prawach: obostrzyło sankcje karne w prawie czekowym, wprowadziło do postępowania egzekucyjnego osobistą rewizję u dłużnika, przyspieszyło procedurę sądową w postępowaniu cywilnym itd., ale są to tylko częściowe rozwiązania, które, oczywiście, nie załatwiają sprawy wzmożenia kredytu zaufania.

Życie gospodarcze domaga się dalszych kroków w tej dziedzinie, gdyż należy pamiętać, jak wielką rolę dla potencjału gospodarczego odgrywa realność obrotów, opartych na solidności i zaufaniu.

Dla osiągnięcia tych zadań należy zwiększyć odpowiedzialność dłużnika, gdy przyjętych na siebie zobowiązań nie wykonał w terminie.

Przede wszystkim trzeba poddać rewizji obowiązującą obecnie taksę w postępowaniu egzekucyjnym, w kierunku znacznego jej podwyższenia. Większa odpowiedzialność materialna w postaci znacznych kosztów egzekucyjnych stanowić musi dla dłużnika charakter represji za niedotrzymanie zobowiązań przyjętych wobec wierzyciela.

Dotychczasowa taksa stanowi raczej zachętę do lekceważenia zobowiązań i chroni dłużnika przed zbytnim obciążeniem.

Jest to zasada zupełnie niesłuszna i ustawodawca nie może stać na stanowisku niskich kosztów egzekucyjnych, dlatego tylko, że dłużnik i tak nie może zapłacić długu, a to tym bardziej, że ta kategoria dłużników stanowi minimalny odsetek.

W większości wypadków dłużnicy należą do kategorii lekceważących z zasady swoje zobowiązania, opieszałych, no i złośliwych i dlatego represja materialna, w postaci podwyższonych kosztów egzekucyjnych w odniesieniu do większości dłużników będzie całkowicie uzasadnioną.

Krzywda wyrządzona życiu gospodarczemu przez większość dłużników powinna wywołać ze strony ustawodawcy reakcję w formie znacznego podwyższenia opłat egzekucyjnych, a wówczas znacznie zmaleje ilość dłużników lekkomyślnych i opieszałych, a przyczyni się jednocześnie do wzmocnienia zaufania i urealnienia obrótów w dziedzinie przemysłowo-handlowej.

Inaczej przedstawia się sprawa w odniesieniu do dłużnika złośliwego, który z zasady nie spełnia przyjętych zobowiązań lub też zaciąga je w przekonaniu, że i tak „nic nie wezmą".

Na takiego dłużnika jest tylko jedna rada—rozciągnięcie na niego sankcji karnych.

Pod tym względem organy egzekucji sądowej, bezpośrednio stykające się z dłużnikiem i posiadające w swojej ewidencji wszystkie jego sprawy, muszą otrzymać uprawnienie do zakwalifikowania złośliwego dłużnika do zastosowania względem niego postępowania karnego.

Zapewne przyczyni się to do zmniejszenia ilości „zobowiązań", stanowiących plewy w obrocie handlowym.

Zwiększenie odpowiedzialności materialnej dłużnika drogą podwyższenia kosztów w postępowaniu egzekucyjnym i rozciągnięcie sankcji karnych na złośliwego dłużnika stanowić muszą dalszy etap na drodze obrony wierzyciela i ugruntowania zaufania w życiu gospodarczym.

Ustawodawca ma w tej dziedzinie do wypowiedzenia swoje ważkie słowo, na które świat gospodarczy z niecierpliwością oczekuje."

Słuszne postulaty komorników
zmierzają do usprawnienia egzekucji

(Wywiad z Prezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia komorników p. Janem Sankowskim)

W zadaniach naszych, zmierzających do wszechstronnego naświetlania zagadnień pośrednio lub bezpośrednio związanych z problemem egzekucyjnym, mamy wiele punktów stycznych z dążeniami komorników sądowych, gdyż od osiągnięć komorników w zakresie ugruntowania ich pozycji materialnej, służbowej i społecznej w dużym przecież stopniu zależy usprawnienie, tak ważnej dla życia gospodarczego dziedziny, jaką jest egzekucja sądowa. W celu otrzymania miarodajnych informacji o bolączkach i postulatach komorników sądowych



zwróciliśmy się do długoletniego prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Komorników Sądów Grodzkich Rzeczypospolitej Polskiej p. Jana Sankowskiego z prośbą o ich naświetlenie.

— Muszę przyznać — rozpoczął naszą rozmowę p. prezes Sankowski, — że z zadowoleniem obserwuję ewalucję w opinii sfer gospodarczych do zagadnień egzekucji sądowej i jej znaczenia dla życia gospodarczego. Wymownie świadczą o tym głosy prasy gospodarczej. Dokonywująca się obecnie ewolucja jest poniekąd zwycięstwem naszej tezy, której bronimy oddawna, że rola egzekucji sądowej i jej wykonawców, czyli komorników sądowych nie znajdują zrozumienia, aczkolwiek mają dla interesów państwa doniosłe znaczenie. Zbyt blisko stykamy się z zagadnieniami gospodarczymi, aby tego należycie nie oceniać. Obracamy się przecież wciąż w sferze interesów wierzyciela i dłużnika.

Niestety nasze postulaty nie zawsze znalazły zrozumienie, gdyż mniemano, że bronimy je pod kątem widzenia osobistych interesów, a nie dobra ogólnego i sprawności egzekucji sądowej. Obecnie okazuje się, że postulaty nasze właśnie pokrywają się ze stanowiskiem sfer gospodarczych.

— Jakie postulaty uważa p. Prezes za najistotniejsze?

— Przedewszystkim powinna być poddana rewizji taksa za czynności komorników, obowiązująca od 25 kwietnia 1936 r., gdyż jest zbyt niska i wpływy na rzecz komornika z punktu widzenia potrzeb jego urzędu, budżetu kancelarii i koniecznego minimum dochodów są niedostateczne. W opinii nie słusznie utrwaliło się mniemanie, że dochód z taksy przeznaczony jest dla komornika. Wszak w istocie rzeczy komornik pobiera znaczną część opłat w których nawet nie porcypuje, a z pozostałej części otrzymuje dla siebie 40%, gdyż 60% to dochód Skarbu Państwa. I tak z 40% części taksy komornik musi utrzymać kancelarię, która często swoją liczebnością dorównuje kancelarii sądów grodzkich. Wszystkie wydatki, jak lokal, opał, oświetlenie, druki, materiały piśmienne i wiele innych, związanych z prowadzeniem kancelarii pokrywa ze swojej części wpływów. Nadmienię, że komornik opłaca nawet podatek od lokalu, zajętego na kancelarię, aczkolwiek, żaden urząd tego świadczenia nie ponosi. W sprawie niedostatecznych dochodów komorników Zarząd Główny składał niejednokrotnie memoriały wykazując, że ma jedynie na celu dobro służby, możność utrzymania na należytym poziomie naszych kancelarii, sprawność i szybkość działania naszych urzędów, która powinna być podstawą egzekucji sądowej.

— W jakim stopniu zwiększenie dochodów komorników spowodować może podniesienie sprawności i szybkości działania urzędów komorników, co istotnie winno być podstawą egzekucji sądowej?

— Praca w kancelarii komornika, co jest niestety nie doceniane, wymaga dużej znajomości rzeczy i uczciwości. Jest to więc związane z kwestią doboru odpowiedniego personelu, a więc i wynagrodzenia. Dobry i wystarczający personel to wzmożenie tempa pracy i przyspieszenia czynności. W czynnościach, naprzykład, kolegów prowincjonalnych trudności wywołuje konieczność podziału kosztów podróży na kilka spraw. Trzeba więc często czekać aż uzbiera się kilka spraw, aby dokonać czynności. I tak za każdym razem. Cierpi na tym i sprawność, gdyż powoduje gromadzenie spraw. Cierpi na tym wierzyciel, który zmuszony jest na oczekiwanie skutków egzekucji. Muszę dodać jeszcze, że komornik często spędza noce w podróży nie otrzymując diet lub chociażby kosztów noclegu.

— Jakie jest stanowisko władz miarodajnych w sprawie postulatów Zarządu Głównego?

— Zarząd oczekuje, że będą załatwione przychylnie, gdyż tego wymaga dobro egzekucji sądowej,

— Należy sądzić, że postulaty sfer gospodarczych o podwyższeniu taksy dla przywrócenia zdrowych stosunków w obrocie pieniężnym, przyśpieszenia kapitalizacji i upłynnienia obrotów wpłynie dostatnio na stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości względem memorjałów Zarządu Głównego.

A jakie są inne postulaty Stowarzyszenia?

— Poza materialnym ugruntowaniem urzędu komornika sądowego wnosimy o postawienie na odpowiednim poziomie naszego urzędu. Obecnie, gdy woźny sądowy też jest nazywany komornikiem, trudno jest ugruntować powagę urzędu, powołanego do wykonania wyroków Sądów Reczypospolitej. Dlatego też przywiązujemy dużą wagę do zmiany nazwy „Komornik Sądu Grodzkiego" na „Komisarz Sądowy", gdyż tą nazwę całkowicie usprawiedliwia wykonawczy charakter naszego urzędu. Jestem przekonany, że po uwzględnieniu tego postulatu, niepociągającego przecież ze strony Skarbu Państwa żadnych świadczeń, inne kwestje związane ze stanowiskiem naszego urzędu, wśród społeczeństwa, ulegną zmianie na lepsze i ułatwią nasze urzędowanie.

Niewątpliwie, że pełnienie urzędu — dodajemy, ponad stanowisko woźnego sądowego — wpłynie dodatnio na bieg egzekucji sądowej. Zmiana nazwy jest, oczywiście, tylko pozornie rzeczą drobną. Stanowisko urzędu, mającego za zadanie ważne czynności — wykonywanie wyroków sądowych — musi być poparte autorytetem władzy.

— Oprócz zmiany nazwy urzędu — mówi dalej p. prezes Sankowski — oczekujemy na zatwierdzenie palącej sprawy stabilizacji i awansów komorników. Muszę wyjaśnić, że większość komorników, nawet dawnych sądowników, mających za sobą lata służby pozostaje w X-ym stopniu służbowym i są mianowani prowizorycznie. Sprawność egzekucji wymaga stabilizacji i zachęty przez awanse.

— Jeszcze jedno pytanie: jak rozwija się Stowarzyszenie Komorników?

— Materialne troski ogółu komorników, niezrozumienie i, nie tylko wśród społeczeństwa, wywołują pewne zniechęcenie co, oczywiście, nie sprzyjają rozwojowi życia orgnizacyjnego. Nie ustajemy jednak w naszych wysiłkach zjednoczenia wszystkich kolegów w szeregach Stowarzyszenia i zapewnienia odpowiedniego miejsca w rodzinie polskiego sądownictwa. W tej pracy Zarząd Główny ma poparcie całego ogółu komorników. Ewolucja, jaką zaobserwowałem w opinii sfer gospodarczych w sprawie znaczenia roli wymiaru sprawiedliwości dla życia gospodarczego, upewnia mnie w przekonaniu, że i egzekucja sądowa znajdzie wreszcie należyte zrozumienie. To niewątpliwie doda otuchy wszystkim kolegom i nada pracom naszej organizacji rozmachu.

Na pożegnanie miło nam było stwierdzić, że stanowisko wypowiedziane przez p. prezesa Sankowskiego we wszystkich poruszonych sprawach dalekie było od egoistycznych, wąsko-zawodowych, a przepełnione jest troską o dobro służby.

M. K.

Wymiar sprawiedliwości a życie gospodarcze

Ważne zagadnienie współpracy wymiaru sprawiedliwości z życiem gospodarczym rozpatruje p. L. Gutkowski w Nr. 16 „Kupiec — Świat Kupiecki":

W rozgłośnej debacie budżetowej, jaka toczyła się w ostatnich trzech miesiącach jakoś dziwnie bezgłośnie minął referat sprawozdawczy Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości, wygłoszonego 28 lutego r. b. przez *senatora dr. Zygmunta Głowackiego*. Na pewno ze szkodą dla poruszonych w nim problematów. Na pewno niezasłużenie przemilczała go nawet prasa gospodarcza, gdyż dogłębnością ujęcia swego, tudzież praktycznie i życiowo doniosłymi wnioskami zasługiwał ten referat na zasadniczą uwagę całego świata gospodarczego kraju.

Osobiście żałujemy nawet, że dopiero dziś zdajemy sprawozdanie fragmentów konstrukcji referenta budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. W naszym bowiem głębokim przekonaniu, już od bardzo dawna nie słyszeliśmy w Senacie równie wnikliwego, również sumiennie przemyślanego, a ekonomicznego trafnie i głęboko uzasadnionego wywiadu. Cytujemy:

„Sędzia nie tylko wymierza kary winowajcom, chroni mienie i rozgranicza interesy prawne. Sędzia wychowuje naród w dziedzinie etyki prawnej, określa co jest uczciwym, a co nieuczciwym i czuwa nad panowaniem dobrych obyczajów.

Wpływ sędziego na stosunki gospodarcze jest niezmiernie doniosły. Pewność mienia, sprawność obrotu i rentowność pracy gospodarczej zależy w wielkiej mierze od skutecznego wymiary sprawiedliwości.

Nikt sobie nie zadał trudu, by obliczyć kwoty, które są wycofane z obrotu przez zwykłe spory prawne. Nikt nie badał stopnia zależności strat delcredere, od mniej lub więcej szybkiej i skutecznej interwencji organów wymiaru sprawiedliwości

dla ochrony przed nierzetelnym dłużnikiem. Ale kto zna życie prawne, ten wie, że sumy zawisłe w sporach obracają się w cyfrach bardzo wysokich. Ryzyko obrotu zależy w wielkiej mierze od umiejętności sędziego w udzielaniu ochrony przed nierzetelnością. Działalność sędziego w dużym stopniu przyczynia się do osiągnięcia ideału społecznego, aby w państwie obywatel dobry i wartościowy czuł się dobrze i bezpiecznie, a bezwartościowy źle".

Każdy z nas oburącz podpisze się pod powyższymi, wnikliwymi uwagami p, sprawozdawcy. Ile umiaru przebija przez słowa te, a ile życia tkwi w tym rzec by trzeba: woła i kipi poza tymi dogłębnymi stwierdzeniami! Ale nie na tym koniec. Senator Głowacki, już jako uchwałę Komisji, umieścił w sprawozdaniu swym tak znamienną konstatację:

„W pracy ustawodawczej Komisja stwierdza z jednej strony zbyt wielki pośpiech, który nie znajduje uzasadnienia w potrzebach życia bieżącego, a z drugiej strony — zwłokę w wykańczaniu kodyfikacji ustaw, niezbędnych dla normalnego pulsowania życia prawnego".

Czyż to także nie zdanie, najdosłowniej wyrwane z jakże licznych zażaleń i postulatów kupiectwa i przemysłu?!

Czyż nie na każdym zjeździe gospodarczym wskazywano na to, że jedna nowela goni drugą. Że prawnicy specjaliści nijak rady dać sobie nie mogą z opanowaniem tak szybko, tak często zmienianych norm?! W druku senackim ujęta jest bolączka ta następująco:

„Każda nowela niweczy wartość pracy literackiej, orzeczniczej, która została w stosunku do dotychczasowej ustawy już dokonana i powoduje nowe wydatki i nowe koszty, złączone z jej rozpowszechnieniem... Kazda zmiana obowiązujących przepisów obniża stopień rutynizacji, zwalnia tempo pracy" (czytaj w sądach).

Jeśli chodzi o orzecznictwo sądowe, spotykamy w cytowanym druku senackim prawdziwe perełki. Sprawozdawca przemawia nieledwie jako kupiec. Znać w nim człowieka, który na szerokiej płaszczyźnie stykał się z konkretnym życiem, praktyką prywatno-gospodarczą albo z nią nigdy kontaktu nie utracił. Znów czytamy:

„O co rozbija się gospodarczy efekt egzekucji? Jeśli chodzi o egzekucję z ruchomości, to wypada ona zbyt często bezskutecznie z powodu gospodarczych. Nie ma nabywców, na przedmioty licytowane po cenie, która by choć w przybliżeniu pokryła należności.

„Druga przyczyna jest charakteru prawnego. Czas trwania procesu bywa wykorzystywany przez dłużnika po to, by dokonać odpowiednich przesunięć w stanie majątkowym, która paraliżują efekt egzekucji. Jakkolwiek i tutaj prawo zna, jako środki zaradcze, zabezpieczenie powództwa oraz actio Pauliana, to jednak te środki w praktyce nie dają pożądanego rezultatu. Zabezpieczenie powództwa obarcza wierzyciela całym ryzykiem skutków na wypadek przegranej.

„...Dochodzi bowiem do tego, że właściciel należności tylko wówczas jest jej panem, o ile jest silnym aby skutecznie doprowadzić do końca kilka drogich przewodów sądowych.

„..Ciężki kryzys gospodarczy wytworzył nastrój przychylny dłużnikowi, którego się uważało za ofiarę kryzysu, a więc zasługującą na wszechstronne poparcie. Ustawodawstwo oddłużeniowe pogłębiło to nastawienie psychiczne i wywołało poniekąd w szeregach wierzycieli zupełnie defetystyczne nastroje. Dla przywrócenia zdrowych stosunków w obrocie pieniężnym, przyśpieszenia kapilizacji i upłynnieienia obrotów niezbędna jest zasadnicza zmiana nastrojów.

Powody słabego efektu egzekucji z nieruchomości trzeba zbadać i usunąć. Gdyby one obracały się głównie w dziedzinie gospodarczej, winno Ministerstwo Sprawiedliwości porozumieć się z odpowiednimi ministerstwami gospodarczymi, by zło usunąć".

Wypada nam przecież, jako czasopismu, stojącemu na straży interesów dość znacznego działu życia gospodarczego, dać wyraz poglądowi naszemu, że tak dalej być nie może. Że nie wolno dłużej tolerować stanu tak niesprawnego aparatu wymiaru sprawiedliwości w Polsce, skoro życie gospodarcze jest wszak w tak forsownym marszu naprzód!

Nie jest bowiem przesadą stwierdzenie, że intensywność obrotów gospodarczych rosnąć będzie, ale i spadać, w prostym stosunku do przyrostu lub obniżania się stopnia sprawności wymiaru sprawiedliwości w życiu gospodarczym."

Głosy zamieszczone na łamach „Ech Gospodarczych" i „Kupiec — Świat Kupiecki" odzwierciadlają palące bolączki życia gospodarczego względem których Ministerstwo Sprawiedliwości nie może pozostać obojętnym.

Jeśli „Kupiec—Świat Kupiecki" wskazuje trudności budżetowe, jako powód wielu trudności istniejących w pracach wymiaru sprawiedliwości, to „Echa Gospodarcze" słusznie wskazują na źródło częściowego bodaj podwyższenia tego budżetu — zwiększenie taksy za czynności komorników co automatycznie zwiększy dochody Ministerstwa Sprawiedliwości, a jednocześnie zmieni politykę ochrony dłużnika, ujemnie wpływającą na życie gospodarcze.

Wołanie o reformy, które uwzględnić mają żywotne potrzeby życia gospodarczego dla podniesienia jego potencjonału są coraz głośniejsze, a realizacja ich prowadzi wszak do wcielenia w życie Wielkiej Prawdy, jaka została wypisana na wykańczanym w Warszawie Pałacu Sprawiedliwości:

„Sprawiedliwość jest ostoją mocy i trwałości Rzeczypospolitej".

Na szlakach polskiej drogi...

W każdej pracy, a szczególnie takiej, która ma bezpośredni związek z dobrem powszechnym, która tworzy podwaliny praworządnego bytu muszą istnieć warunki umożliwiające jej wykonanie. Nie może być mowy o stwarzaniu dla kogokolwiek przywileju, lub warunków dobrobytu, ale najbardziej niezbędne warunki pracy i bytowania muszą być zapewnione.

Takie uwagi nasuwają się po bliższym zapoznaniu się z warunkami pracy sądowych organów egzekucyjnych na prowincji w t. zw. rewirach powiatowych. Pełne zrozumienie ciężkich obowiązków służbowych dla powszechnego dobra, jakim jest wykonywanie wyroków sądowych z uwzględnieniem nieraz bardzo skomplikowanych przepisów i rozporządzeń, nie znajduje równoważnika w warunkach pracy, niezbędnych dla spokojnego wypełnienia służby.

Praca komornika w rewirze powiatowym, to zupełne wyrzeczenie się własnego życia, to nieustanny wyścig w imię prawa i dla prawa na wielkich szlakach polskiej drogi, to stałe przebywanie w polu w różnych, jak się mówi, warunkach. Doprawdy trzeba z bliska poznać tę pracę, aby zrozumieć ile samozaparcia się wykazuje ten skromny przedstawiciel sądownictwa na dalekiej prowincji dzierżąc wysoko godło Temidy, jak dużą rolę spełnia w ogólnym dorobku materialnym i społecznym.

Władze Wymiaru Sprawiedliwości mogą być dumne z osiągniętych rezultatów w dziedzinie organizacji organów egzekucji sądowej, ale to jednocześnie nakłada na nich obowiązek wyniki te pogłębić przez stworzenie dla komorników rewirów powiatowych odpowiednich warunków, usuwając przynajmniej najistotniejsze bolączki.

Przedewszystkim należy uregulować sprawę, która w urzędowaniu komornika rewiru powiatowego jest fundamentem jego pracy — kosztów podróży. Zagadnienie to na przestrzeni ostatnich sześciu lat było już poddawane rewizji i nie znalazło dotąd należytego rozwiązania.

Gdy nastąpiła reorganizacja instytucji komorników sądowych, niżej podpisany przeprowadzał 21 kwietnia 1933 roku wywiad prasowy z urzędującym wówczas Wiceministrem Sprawiedliwości p. Stefanem Sieczkowskim, współtwórczą nowej organizacji, który mówiąc o wprowadzeniu przepisu, zezwalającego komornikowi pobierać po 40 gr. za każdy rozpoczęty kilomometr odległości miejsca dokonania czynności przyznał, że „nie jest to rozwiązanie idealne". Jednocześnie p. Wiceminister powiedział:

— „Co się zaś tyczy wysokości opłaty to jest ona wystarczająca wobec niskich cen na prowincji. Ze strony egzekwujących dochodzą do Ministerstwa uwagi, że opłata jest raczej za wysoka. Komornicy na prowincji powinni sobie dawać radę z wyszukaniem tańszych środków komunikacji i większość sobie radzi wydając raz mniej, raz więcej niż pobrano wynagrodzenia zgodnie z taksą. Jest to więc do pewnego stopnia ryzyko zawodowe".

To „nie idealne rozwiązanie" zostało następnie jeszcze bardziej skomplikowane przez wprowadzenie przepisu o pobieraniu tylko kosztów jednego przejazdu przy dokonywaniu czynności w kilku sprawach w jednej miejscowości i konieczności podziału tego kosztu na te sprawy.

Najwidoczniej uwagi egzekwujących dotarły do Ministerstwa i spowodowały tę zmianę, która wytworzyła tyle komplikacji i trudności. Nie wątpliwie, że i głosy ze strony organów egzekucyjnych też dotarły już do Ministerstwa Sprawiedliwości i wykazały trudności jakie ten przepis wywołuje chociażby z tego powodu, że czynności w jednej miejscowości w różnych sprawach są różne: w jednej wierzyciel płaci koszty gotówką, w drugiej egzekucja prowadzona jest na prawach ubogich, w trzeciej — skarbówce sama egzekucja jest często bezskuteczna, nie mówiąc już o kosztach.

Ileż to razy, na skutek obowiązującego przepisu, komornik nie otrzymał zwrotu kosztów podróży i pokrył je ze swoich zarobków. Ryzyko zawodowe mogło wchodzić w rachubę, gdy komornik traktowany był raczej, jak „przedsiębiorca", a nie wówczas gdy jest urzędnikiem wymiaru sprawiedliwości. Dobro służby nie może być uzależnione od ryzyka — straci czy zarobi. Egzekucja sądowa jest czynnością zbyt ważną, dla ugruntowania prawa, aby urzędnik powołany do tej czynności miał prowadzić własną kalkulację lub ponosić koszty podróży ze swojej kieszeni.

Niewątpliwie pierwotny przepis o pobieraniu opłat w każdej sprawie był bardziej słuszny i sprawiedliwy — nie wytwarzał przynajmniej uprzywiljowania miejscowości, gdzie jest dużo dłużników, a więc płacących mniejsze koszty. Być może prze-

Niejednolity komentarz do jednolitych przepisów

W pewnym sądzie spotkało się trzech adwokatów z trzema komornikami i, oczywiście, rozmowa toczyła się na tematy przepisów egzekucyjnych i stosowania ich w praktyce. Rozmowa toczyła się w formie dyskusji, gdyż rozbieżność zdań i opinii była dość rażąca, a uwydatniła się najbardziej, gdy poruszono konkretne wypadki i przykłady z praktyki komorników i adwokatów. Najbardziej znamiennym było to, że rozbieżność zdań uwydatniała się w przykładach analogicznych, a to świadczyło, że ktoś tu nie ma racji i komentuje przepisy po swojemu. Wreszcie jeden z adwokatów powiedział:

— Mówimy przecież o stosowaniu przepisów, które mają wszak jednolity charakter dla całego Państwa. Mogą być drobne rozbieżności w komentarzach co do strony formalnej, ale nasza dyskusja wykazuje zasadnicze różnice w kwestjach, które dla procesu mają istotne znaczenie wprost często sprzeczne z literą i duchem prawa. Zarówno koledzy, jak i p. p. komisarze mylą się, moim zdaniem, w ujmowaniu poruszonych przepisów i wykładni przepisów o taksie w postępowaniu egzekucyjnym, albo opierają się na błędnym komentarzu.

Po wypowiedzeniu tego ostatniego słowa wszyscy zrozumieli się, gdyż wiedzieli, że istotnie „komentarz" był niewłaściwy.

Dyskusja przeszła na tematy „komentarzy" i zgodnie stwierdzono, że źródłem nieporozumień jest rozbieżne komentowanie przepisów egzekucyjnych i taksy przez władze nadzorcze zależnie od terenu, od poglądu tego czy innego sędziego, sprawującego ten nadzór.

Jest to istotna bolączka dla adwokatów i komorników sądowych, która mimo jednolitych dla całego Państwa przepisów, wytwarza wiele trudności i przykrości szczególnie dla komorników.

Sprawa wyjaśnienia różnych wątpliwości, powstających w praktyce, komentowania tej czy innej czynności komornika lub kwestjonowania pobrania opłaty według taksy — to przecież jest bardzo ważne dla ujednostajnienia postępowania egzekucyjnego. Wyjaśnienia i komentarze robione w zależności od terenu, więc od indywidualnych poglądów czynników, sprawujących nadzór nad komornikami, stwarzać muszą prawo „stalowe", nie polegające już zakwestjonowaniu i obowiązujące wszędzie. Nie do nas należy wskazywanie znaczenia ujednostajnienia komentarzy. To jest zagadnienie zasadnicze i powinno być załatwione z urzędu.

Ze swej strony stwierdzamy tylko na trudności, jakie wywołuje brak jednolitego komentarzu do przepisów egzekucyjnych i taksy. Braki w tej dziedzinie należy usunąć możliwie najprędzej dla dobra egzekucji sądowej.

Wir.

(C. d. art. Na szlakach polskiej drogi...)

pis o podziale kosztów podróży na sprawy, załatwiane w jednej miejscowości byłby, po pewnej modyfikacji, bardziej uzasadniony, gdyby komornik pobierał diety lub dodatkową opłatę — wszak w podróży musi ponosić większe wydatki, często opłacać noclegi i t. d. Obecnie zaś nie ma żadnych diet, żadnych dodatkowych opłat na podróż i jakże często dopłaca do kosztów podróży z własnej kieszeni. Jest to niewątpliwie bolączka wymagająca uwzględnienia i to przedewszystkiem dla dobra służby komorników, a więc wymiaru sprawiedliwości.

Źródłem obowiązującego przepisu był wzgląd na interesy dłużnika, obrona jego przed wyższymi kosztami. Było to poniekąd usprawiedliwione w okresie kryzysu, a obecnie, gdy ze wszystkich stron potrzeby życia wołają o obronie interesów wierzyciela, o przywrócenie zdrowych stosunków w obrocie pieniężnym—przepis ten wymaga nowelizacji i rozwiązania bardziej idealnego, niż dotychczasowe.

Zyska na tym tylko sprawność egzekucji sądowej, gdyż ta trudna i odpowiedzialna służba przestanie być dla komorników krzywdzącą materialnie.

Rozpatrując to zagadnienie, nie należy obawiać się, że nowelizacja przepisu zwiększy dochody komorników, gdyż będzie to jedynie wyrównaniem istniejącej krzywdy i dalsze ugruntowanie organizacji aparatu egzekucji sądowej, tak chlubnie pełniącego swoje obowiązki w ciężkich warunkach.

J. Ledkiewicz.

Nr. 2
„Przeglądu Egzekucyjnego"

przyniesie głosy miarodajnych czynników o ich stanowisku względem poruszonych przez nas kwestji, dotyczących sytuacji komorników w całokształcie zagadnień egzekucji sądowej i znaczenia tej ostatniej dla życia gospodarczego. Bardzo ciekawe, źródłowe wynurzenia, niewątpliwie zbliżą nas do odpowiedniego naświetlenia zagadnień, wymagających konkretnych rozstrzygnięć.

Z życia Stowarzyszenia Komorników

Memorjał w sprawie zmiany nazwy

Zarząd Główny Stowarzyszenia komorników doręczył posłom memorjał w sprawie zmiany nazwy „komornik“ na „komisarz sądowy”. Jednocześnie członkowie Zarządu przeprowadzili szereg rozmów z wybitnymi członkami Komisji Prawniczej Sejmu zapewniając sobie poparcie w sprawie, poruszonej w memorjale.

Należy oczekiwać, że nawiązany przy tej sposobności kontakt Zarządu Głównego z posłami zostanie wykorzystany dla przedstawiania i innych aktualnych bolączek komorników, a to w dużym stopniu ułatwi czynnikom miarodajnym na przeprowadzenie niezbędnych zmian w obowiązujących przepisach i rozporządzeniach.

OD REDAKCJI

Aby osiągnąć pożądane wyniki i przyczynić się do nowelizacji pewnych przepisów i rozporządzeń, tamujących lub krępujących pracę organów egzekucji sądowej należy **przekonać** miarodajne czynniki o konieczności tych zmian. Należy wykazać konkretnymi przykładami o wadliwości tego czy innego przepisu, a niewątpliwie odniesie to swój sukces. Praca jednak w tym kierunku musi nosić charakter ogólny i wszyscy Czytelnicy powinni brać w niej udział. Tylko wspólnym wysiłkiem i rzeczową argumentacją można uzyskać zmiany znaczenie, których jest może niedostrzegalne z powodu braku bezpośredniego kontaktu.

„Przegląd Egzekucyjny” będąc dalekim od demagogicznego ujmowania poruszanych kwestji, stawia sobie za zadanie najdokładniejsze i najbardziej objektywne naświetlenie zagadnień, które należy poddać rewizji. Realizacja tego zadania może nastąpić jednak tylko przy współpracy ogółu.

W tym też celu „Przegląd Egzekucyjny” apeluje do wszystkich Czytelników, a szczególnie do p. p. komorników o nadsyłanie nam swoich uwag i zadania sobie nieco trudu przy odpowiedzi na pytania:

1) Jakie pozycje taksy winny być podwyższone?

2) Jak najpraktyczniej winna być rozwiązana sprawa kosztów przejazdów na prowincji?

3) Co powoduje głównie bezskuteczność egzekucji z ruchomości i nieruchomości?

4) Czy obowiązek noszenia uniformu dodatnio czy ujemie wpływa na bieg egzekucji?

5) Jakie przepisy komplikują postępowania egzekucyjne?

6) Ogólne uwagi, związane z całokształtem zagadnień egzekucyjnych.

Formę odpowiedzi pozostawiamy całkowicie uznaniu Czytelników. Odpowiedzi, bez wyrażenia aprobaty autora, nie będą drukowane, a posłużą jedynie jako materiał orientacyjny dla artykułów redakcyjnych.

Redakcja prosi Czytelników o przyczynienie się ze swej strony wspólnej sprawie i nadesłanie odpowiedzi i uwag.

Cena prenumeraty: w Warszawie i na prowincji mies. zł. 3.—, kwartalnie zł. 9.—.
Cena ogłoszeń: Cała strona 200 zł., $1/2$ str. 100 zł., $1/4$ 50 zł., $1/8$ 25 zł.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Marszałkowska 108 m. 6. Tel. 5-84-16. Konto przekazu rozch. nr 421.
Redakcja czynna od godz. 13 do 14 w środy i piątki.

Redaktor i wydawca: J. Ledkiewicz. Drukarnia Estetyczna, Krucza 22, tel. 8-13-82.